

JEZUS CHRYSZTUS (hebr. Jeszua, Jeszu, tzn. zbawił, daje zwycięstwo, gr. Ἰησοῦς [Iesoús], łac. Iesus; hebr. Masziah, łac. Christus, gr. ὁ Χριστός [ho Christós] – namaszczonego, pomazaniec) – wg objawienia biblijnego Bóg (Λόγος [Logos]), który mocą Ducha Świętego przyjął ludzką naturę z Marii-Dziewicy z Nazaretu.

J. Ch. ur. w Betlejem za czasów rzymskiego cesarza Oktawiana Augusta i panującego w Jerozolimie Heroda. Dionizy Mały w pierwszej poł. VI w. przyjął jako datę (nieścislą) urodzenia J. Ch. 25 XII 753 od założenia Rzymu. Współcześnie przyjmuje się za datę narodzin J. Ch. 750 od założenia Rzymu (na kilka miesięcy lub tygodni przed śmiercią Heroda). Przez 30 lat J. Ch. prowadził życie ukryte w Nazarecie. W 780 od założenia Rzymu (w piętnastym roku panowania Tyberiusza) J. Ch., liczący nieco ponad 30 lat, otrzymał chrzest w Jordanie z rąk Jana Chrzciciela. Wiek trzydziestu lat był wymagany w Grecji i Rzymie dla objęcia urzędów publicznych. W tym też roku swego życia rozpoczął J. Ch. misję mesjańską i nauczanie publiczne. Na podstawie Ewangelii Janowej i jej wskazówek topograficznych i chronologicznych wiemy, że misja publiczna J. Ch. trwała dwa i pół roku. W tym czasie J. Ch. odbył 5 podróży do świętego miasta Jeruzalem, głosił nauki, dyskutował ze Starszymi narodu żydowskiego, nauczał w świątyni. W trzydziestym trzecim roku swego życia ziemskiego (tj. ok. 783 od założenia Rzymu) J. Ch. dopełnia swego posłannictwa przez swą śmierć na krzyżu (na mocy wymuszonego na Piłacie wyroku) i przez swe zmartwychwstanie (potwierdzone przez ponad pięćuset świadków).

Na temat życia, posłannictwa i nauczania J. Ch. istnieje bogata literatura – od czasów apostoelskich po dzień dzisiejszy. W racjonalnym, skrótowym przedstawieniu posłannictwa J. Ch. należy ograniczyć się do ogólnego ukazania: kim jest J. Ch. we własnym przekonaniu (przekazanym uczniom) oraz za kogo uważają Go jego wyznawcy. Wykładnia tych zagadnień musi się opierać zasadniczo na źródłach ewangelicznych, które – jedyne – są tu kompetentne.

Zagadnienie struktury bytowej J. Ch. zostało w Ewangeliach przekazane jakby w podwójnym zapisie. Ewangelie synoptyczne ukazują Jego narodzenie się w Betlejem, a Ewangelia Janowa zwraca uwagę na odwieczne pochodzenie Osoby Boskiej Logosu z Boga Ojca. Jan Apostoł, najbliżej uczuciowo

związany z J. Ch., w swojej Ewangelii pomija ziemskie narodzenie, akcentując odwiecznie istniejące Słowo-Logos jako Boga, który przyjął w określonym czasie i miejscu ludzką naturę i stał się człowiekiem w łonie Marii, nadal istniejąc istnieniem Logosu, które zostało Mu udzielone jako człowiekowi. Jan zaczyna swą Ewangelię: “Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi [...]. Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 1–4, 10–14).

Przytoczone frg. Prologu Ewangelii pomijają narodzenie się dziecięcia J. Ch., wskazując na odwieczne pochodzenie Syna Bożego – Słowa – od Boga. Słowo zrodzone odwiecznie przez Boga Ojca – w intelektualnym oglądzie samego Siebie jest Bogiem, równym w bóstwie samemu Ojcu. Logos-Myśl Boga jest źródłem wszystkiego, co istnieje, bowiem Bóg udziela bytowania przez Logos-Myśl, w której jest wszystko, co się stało. Logos jako Osoba-Bóg stał się ciałem – historycznym J. Ch. O Nim to świadczy Jan Ewangelista: “[...] i oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca” (J 1, 14).

Filozoficznym poglądom pojmującym Logos jako kosmiczną, nieosobową myśl świata, Jan przeciwstawia Słowo-Logos jako Osobę Boską: “było u Boga i Bogiem było [nigdy nie przestając] Słowo”, będąc równym Ojcu. W krótkim stwierdzeniu Jan mówi o wieczności, osobie, współistotności Słowa z Bogiem Ojcem. Używając czasu przeszłego: “było” – podkreśla akt wiecznego istnienia-trwania. Tym Logosem-Bogiem jest J. Ch., który jako Słowo stał się ciałem, człowiekiem, z którym obcowali Apostołowie.

Strukturę bytową J. Ch. podkreślały powszechne sobory Kościoła: sobór Efeski z 431 i sobór Chalcedoński z 451. Wg doktryny tych soborów J. Ch. jest jednym bytem osobowym, istniejącym istnieniem Logosu-Boga – odwiecznie. Owo istnienie Boga-Logosu zostało udzielone (w wymiarze czasowym) ludzkiej naturze (tzn. duszy i ciału) J. Ch. Dlatego, jak mówi sobór

Chalcedoński: “unum eundemque Christum Filium Dominum unigenitum, in duabus naturis inconfuse, immutabiliter, indivise, inseparabiliter agnoscendum, nusquam sublata differentia naturarum propter unionem magisque salva proprietate utriusque naturae, et in unam personam atque substantiam concurrente, non in duas personas partitum aut divisum, sed unum eundemque Filium et unigenitum Deum Verbum Dominum Iesum Christum” (H. Denzinger, *Enchiridion symbolorum*, 148) (“wyznajemy, że jeden i ten sam Chrystus, Syn jednorodzony Pana w dwóch naturach jest uznawany, w sposób niezmienny, niepodzielony, nieodłączny; nigdy nie jest zniesiona różnica natur w następstwie ich zjednoczenia i tym bardziej jest zachowana właściwość obu natur; one to schodząc się w jednej substancjalnej osobie, nie są podzielone ani oddzielone na dwie osoby; i one stanowią jednego i tego samego Syna i jednorodzonego Boga, Słowo – Pana Jezusa Chrystusa”).

J. Ch., jako człowiek urodzony z Marii z Nazaretu, jest Bogiem, istnieje bowiem istnieniem Słowa, i zarazem jest człowiekiem, będąc zawsze Osobą Boską – Logosem. Boski akt istnienia, nigdy nieutralny, aktualizuje ludzką naturę J. Ch., która działa na sposób ludzki. Zespół ludzkich działań – duchowych, psychicznych oraz wegetatywnych – splata się w jedną całość ludzkiego działania, które istniejąc istnieniem podmiotu – Logosu, można ze względu na charakterystyczne ludzkie rysy wiążące się w jedno (jako następstwo ludzkiej natury) – nazwać “wtórnym” istnieniem J. Ch., na wzór wtórnego “istnienia” w człowieku jego różnych składników (*S. th.*, III, q. 17, a. 2).

Zarówno Ewangelia Janowa, jak i wiara Kościoła podkreślają, że użyte w nich wyrażenie “Logos” jest niesprowadzalne w swej treści do powszechnie używanego w ówczesnej filozofii antyku słowa “λόγος” [logos]. Słowa “λόγος” po raz pierwszy użył Heraklit w Efezie, gdzie 500 lat później pisał swą Ewangelię św. Jan Apostoł. Heraklit używa tego wyrażenia na oznaczenie przenikającego wszystko prawa, na kształt praognia kierującego przemiennym światem (πάντα ῥεῖ [panta rhei]). Jednorodna z tym logosem jest dusza ludzka, poznająca prawdę przez powszechny rozum (λόγος-φρόνησις [phrónesis]), nazywany “bogiem”; nie ma on nic wspólnego z transcendentnym Bogiem osobowym – u Heraklita jest bóstwem w pojęciu kosmicznym i panteistycznym.

Dominujący w starożytności system Platona, tak chętnie przywoływany w różnych interpretacjach myśli chrześcijańskiej, również nie ma nic wspólnego z Logosem Ewangelii. Platoński λόγος, jako νοῦς – θεὸς νοητός [noús – theós noetós], może być pojęty jako najwyższa idea (ἰδέα ἰδεῶν [idea ideón]), która nie jest stwórcą świata, ponieważ to, co można nazwać “materią”, jest u Platona wieczne, a θεὸς νοητός [theós noetós] może świat jedynie budować i porządkować – być demiurgiem. Inny jeszcze pierwiastek – dusza świata – jest bytem pośrednim pomiędzy pleromą a światem widzialnym.

Równie daleki od koncepcji Ewangelii jest “λόγος-νοῦς” [logos-noús] przyjęty przez stoików. T. Sinko pisze: “Stoicki bóg, choć nazywa się ojcem i opiekunem ludzkości, jest bezosobowym rozumem wszechświata, jego Logos, identycznym z prawem świata, według którego wszystko się dzieje” (*Wstęp*, w: Marek Aureliusz, *Rozmyślania*, Łódź 1945, 21). Chociaż jest nazywany bogiem (θεῖος λόγος [théios logos]) i duchem (πνεῦμα [pnéuma]) – nie jest różny od materii, którą przenika, ożywia i kształtuje, jak nasienie zawierające żywotną siłę.

W pierwszej poł. I w. po Chr. powstał system Filona z Aleksandrii, usiłujący pogodzić myśl gr. z myślą starotestamentową, tłumaczoną w sposób alegoryczny. Od Platona przyjął Filon pojęcie idei, idei które są w Bogu jako Logos – λόγος ἐνδιάθετος [logos endiáthetos], λόγος νοητικός [logos noetikós] – a od Heraklita i stoików siłę kosmiczną i wsobny rozum świata, który się wszędzie objawia – λόγος προσφαιρικός [logos prospheirikós]. Ale ten λόγος προσφαιρικός jest narzędziem Boga i Jego “zastępcą”, jakby drugim Bogiem (ὁ δεύτερος θεός [ho déúteros theós]), synem pierwotnym (υἱὸς πρωτόγονος θεοῦ [hyiós protógonos theoú], υἱὸς πρεσβύτερος [hyiós presbýteros]). Filon przyjął istnienie sił pośrednich pomiędzy Bogiem i światem – nazwał je myślami Boga, Jego sługami, posłańcami-aniołami. Ponieważ siły te są rozliczne, należało je skupić w jednym Logosie, który jest “cieniem” Boga. U Filona, podobnie jak u panteistów, Logos zawsze jawi się w znaczeniu kosmologicznym. Kim innym natomiast jest Logos Ewangelii: jest Bogiem-Osobą, nie stworzoną, równą Ojcu.

Jest jeszcze egip. literatura hermetyczna, misteryjno-teozoficzna, w której termin “logos” występuje przy opisie tworzenia świata. To Ptah – swym “słowem” – tworzy zarówno bogów, jak i inne byty. Z Ptaha, jakby z

pramaterii wywodzą się bogowie: Horus z jego serca, Thot z jego języka (stąd on właśnie jest pojmowany jako bóg mądrości, który dał ludziom mowę i pismo). Gdy do Egiptu przeniknęła myśl helleńska, utożsamiono Thota z Hermesem Trismegistosem. Św. Justyn zauważył podobieństwo pomiędzy Logosem św. Jana a logosem hermetycznym (*Apologia*, I 22) – ale w istocie, jako kimś różnym. Myśli Janowej nie można wiązać także z orfizmem czy parsyzmem, w których niektórzy uczeni widzą analogię z Logosem Filona z Aleksandrii. W Ewangelii św. Jana występuje wyjątkowe rozumienie Logosu – Logosu, który jest Bogiem, Synem Ojca. Wprawdzie termin “logos” był wówczas często używany, a filozofia gr. przenikała także do żydowskich Ksiąg Mądrościowych, to jednak św. Jan Ewangelista użył tego słowa w jedynym, niepowtarzalnym znaczeniu – na oddanie natury synostwa w najczystszych duchowym znaczeniu, jako swoiście rozumianą “samoświadomość” Boga, wyrażającą stosunek synostwa Bożego do Ojca i do stworzeń, które w Logosie znajdują źródło swego rozumienia.

W księgach ST słowo “mądrość” występuje w znaczeniu siły współpracującej z Bogiem przy zakładaniu ziemi, ale nie jest to pojęcie skryształizowane. Dopiero św. Paweł w Liście do Koryntian nazywa J. Ch. “mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1, 24), natomiast w Liście do Kolosan antycypuje to, co napisze w Prologu św. Jan. “On jest obrazem (εἰκὼν [eikón]) Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. [...] Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia” (Kol 1, 15–17.19). Św. Paweł wszystkie te określenia J. Ch. czerpie ze ST, głównie z Ksiąg Mądrościowych, i przez to świadczy, że dopełnienie objawienia Starego Zakonu dokonuje się w J. Ch. Utożsamiał J. Ch. z Mądrością, a św. Jan nazwał Go Logosem, co nie było rzeczą zbyt śmiałą po Listach św. Pawła. Zresztą termin “Logos”, jako rzeczownik rodzaju męskiego, lepiej nadawał się dla wyrażenia synostwa Bożego. Nadto termin “Logos”, wyrażający kres procesu myślenia, mógł być przeniesiony na oznaczenie pochodzenia Słowa na drodze czysto duchowego, intelektualnego poznania, które jest w najwyższym stopniu procesem

immanentnym i zarazem kresem-Osobą, nazwanym Synem Ojca.

Interpretując różne wyrażenia Ewangelii dotyczące faktów poznania J. Ch., teologowie doszli do przekonania, że należy wyodrębnić różne formy poznania i wiedzy, jakie miały miejsce w życiu J. Ch. Ewangelie piszą o Jego wiedzy doświadczalnej, ludzkiej, nabywanej, i o ludzkim poznaniu, gdy “czynił postępy w mądrości, [...] i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 52). Poznanie zmysłowo-intelektualne jest typowym uposażeniem każdego człowieka. Drugi jawiący się w wypowiedziach Ewangelii sposób poznania J. Ch. to poznanie tzw. prorockie, dotyczące wiedzy o sprawach przyszłych, tudzież o wewnętrznym (moralnym) stanie człowieka drugiego. Przepowiedzenie przez J. Ch. zburzenia Jerozolimy, a także Jego poznawanie myśli innych ludzi są świadectwem posiadania przez J. Ch. wiedzy prorockiej. Teologowie wyróżniają także specjalny rodzaj wiedzy i poznania, jaki mają po śmierci ci, którzy oglądają Boga bez żadnych form zmysłowopoznawczych, pośrednich. Wydarzenia podczas przemienienia J. Ch. na górze Tabor – rozmowa z ukazującymi się postaciami Mojżesza i Eliasza, ogarniającym obłoku (znaki obecności Boga) oraz słowa Boga o pochodzeniu J. Ch. – “To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie” (Mk 9, 7) – świadczą o tym, że posiadał On widzenie i wiedzę “błogosławionych”, wiedzę jaką posiadają ludzie po śmierci, gdy są w stanie wiecznej szczęśliwości. J. Ch. wprost oznajmiał, że jest Bogiem, że jest “jedno z Ojcem” (J 10, 30), że istnieje zawsze: “zanim Abraham stał się, Ja Jestem” (J 8, 58).

Wyróżnione typy poznania, jakimi mógł się posługiwać i posługiwał się (wg świadectw Ewangelii) J. Ch., są następstwem Jego bytowej struktury: Jego człowieczeństwa i zarazem Jego Bóstwa, w którym zapodmiotowane jest Jego człowieczeństwo. Będąc Bogiem, czyli istniejąc istnieniem Boga – a Bóg jest istnieniem czystym – samoświadomość własnej tożsamości u J. Ch. nie może być negowana. Samoświadomość własnej tożsamości J. Ch. została wyrażona w Jego wypowiedziach w tym, że jest człowiekiem, “Synem człowieczym” i tym, że jest “jedno z Ojcem”. Nazwa “Syn człowieczy” znaczy tyle, co “człowiek”. W NT nazwę tę J. Ch. odnosi do siebie, a więc określa siebie jako człowieka. Rodzi się pytanie, czy J. Ch. faktycznie nazywał siebie “Synem człowieczym”? Trudno zaprzeczyć Ewangelii, dlatego bibliści uważają, że przynajmniej część wypowiedzi o “Synu człowieczym” pochodzi wprost od J.

Ch. W tym samookreśleniu jest zwrócona uwaga na rozumienie wyrażenia “Syn człowieczy” w literaturze starotestamentowej: jest On sędzią, który przybędzie sądzić świat; ponadto podkreślone jest proroctwo o J. Ch. jako “Słudze Jahve” (Ebed Jhvh), jako cierpiącym, ponizonym, składającym w ofierze samego siebie; w ten sposób zostało wskazane mesjańskie posłannictwo J. Ch. Właśnie J. Ch. jako człowiek ma cierpieć i umrzeć za grzechy ludzi, następstwem grzechu jest bowiem śmierć. Przyjmując na siebie grzechy ludzkości J. Ch. godzi się na poniesienie śmierci jako koniecznego następstwa tych grzechów. W opisie Ostatniej Wieczerzy Ewangelie wyraźnie mówią, że nastąpi śmierć J. Ch., czyli wylanie Jego krwi “na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 27–28): “Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: »Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów«”. W Ewangeliach podkreślana jest misja J. Ch. jako Mesjasza, jest nią odkupienie – wybawienie człowieka od grzechu. Ówczesne społeczeństwo żydowskie czekało na Mesjasza, który uwolni Izrael z niewoli rzymskiej. Po różnych znakach i cudach, zwł. po cudownym rozmnożeniu chleba i ryb i nakarmieniu nimi pięciotysięcznej rzeszy, chciano J. Ch. obwołać królem, On jednak pojmował swe posłannictwo jako zadanie zbawcze, jakim jest wybawienie człowieka od grzechu, pojednanie z Bogiem przez dobrowolnie przyjętą śmierć na krzyżu i przez zmartwychwstanie. Głoszenie tej misji J. Ch. stało się Dobrą Nowiną – Ewangelią (gr. εὐαγγέλιον [euangelía]), którą po zmartwychwstaniu J. Ch. głosili Apostołowie i uczniowie.

W swoim nauczaniu J. Ch. miał stale świadomość swego Bóstwa, o czym świadczył w różnych ważnych sytuacjach. Jeszcze jako dziecko, po znalezieniu Go w świątyni powiedział Maryi i Józefowi: “Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2, 49). Przed swą śmiercią także wyznał swe Bóstwo, mówiąc do starszyny żydowskiej: “»Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Czyny, których dokonuję w imię mego Ojca, świadczą o Mnie. Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec. Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy«” (J 10, 25–30). W

czasie tzw. procesu, w obliczu śmierci J. Ch. uroczyście potwierdził swe Bóstwo wobec arcykapłana: „Najwyższy kapłan zapytał Go ponownie: »Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego?«. Jezus odpowiedział: »Ja jestem. Ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego z obłokami niebieskimi«. Wówczas najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: »Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Słyszeliście bluźnierstwo. Cóż wam się zdaje?«Oni zaś wszyscy wydali wyrok, że winien jest śmierci” (Mk 14, 61–64).

Śmierć i zmartwychwstanie J. Ch. stały się główną treścią nauczania Apostołów, jak o tym świadczą Dzieje Apostolskie i Listy św. Pawła. Piotr Apostoł przed władzami świątynnymi i ludem wyznał: “Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami” (Dz 2, 32). Św. Paweł w Liście do Koryntian pisze: “Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd [...]” (1 Kor 15, 3–6). Co więcej, to Paweł naucza: “A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. Okazuje się bowiem, żeśmy byli fałszywymi świadkami Boga, skoro umarli nie zmartwychwstają, przeciwko Bogu świadczyliśmy, że z martwych wskrzesił Chrystusa. Skoro umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach. Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie. Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania” (1 Kor 15, 14–19). List ten, pisany w kilkanaście lat po zmartwychwstaniu J. Ch., świadczy o istotnej dla chrześcijan treści ich życia religijnego, opartego na faktach życia, śmierci i zmartwychwstania J. Ch.

Przedstawiany w Ewangeliach okres po zmartwychwstaniu J. Ch., w którym to czasie miały miejsce różnorakie chrystofanie, gdy On zjawił się nagle w nieprzewidzianych okolicznościach i dokonywał znamienych pouczeń, jest ważny ze względu na organizowanie się wspólnoty uznających Boskość J. Ch. W Ewangelii Janowej znajduje się opis potwierdzenia,

uprzednio zapowiadanej, władzy Piotra Apostoła. Dokonało się to nad Jeziorem Genezaret, gdy uczniom łowiącym ryby ukazał się J. Ch. i przygotował im posiłek: “Rzekł do nich Jezus: »Chodźcie, posilcie się!« Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: »Kto Ty jesteś?«, bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im – podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał. A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: »Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?« Odpowiedział Mu: »Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham«. Rzekł do niego: »Paś baranki moje!« I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: »Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?« Odparł Mu: »Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham«. Rzekł do niego: »Paś owce moje!« Powiedział mu po raz trzeci: »Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?« Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: »Czy kochasz Mnie?« I rzekł do Niego: »Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham«. Rzekł do niego Jezus: »Paś owce moje! Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz«. To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga” (J 21, 12–19). J. Ch. zostawia Piotrowi pieczę nad swoją “owczarnią” – formującym się Kościołem.

Kościół pierwotny w wyznaniu wiary zanotowanym w Liście św. Pawła do Filipian podał syntezę rozumienia J. Ch.: “To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 5–11).

Podczas swego publicznego nauczania J. Ch. przedstawił nowe rozumienie Boga i nowe rozumienie stworzenia, w tym szczególnie prawdę o sensie życia człowieka. Gdy stawia się pytanie, co było nowością w nauczaniu

J. Ch., to zwykło się ukazywać Jego strukturę bytową oraz Jego nauki moralne. Przede wszystkim nowe jest objawienie o strukturze bytowo-osobowej J. Ch. Wprawdzie ST zawiera wiarę w nadejście Mesjasza, jednak nie wyjawia jasno, kim jest Mesjasz. W nauczaniu J. Ch. wiara w Niego jest zarazem wiarą w Boga: “Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał. A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał” (J 12, 44–45). Uznanie J. Ch. i miłość J. Ch. jest uznaniem i miłością samego Boga: “Kto Mnie nienawidzi, ten i Ojca mego nienawidzi” (J 15, 23). J. Ch. – posłany przez Ojca, zrodzony jako człowiek – przyszedł zbawić człowieka i doprowadzić go do szczęśliwości wiecznej. “Ojcze, nadeszła godzina. Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył i aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś. A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. A teraz Ty, Ojcze, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwiej, zanim świat powstał” (J 17, 1–5).

W nauczaniu J. Ch. w dziedzinie moralności najważniejsze jest Jego nauczanie o miłości; tę naukę sam J. Ch. określa jako “nowe przykazanie”. Wprawdzie istnieją autorzy, którzy twierdzą, że w nauczaniu J. Ch. nie znajdziemy takiej prawdy, która nie byłaby już wypowiedziana w ST, to jednak nauczanie J. Ch. o miłości jako formie życia chrześcijanina jest wyjątkowe, i to w podwójnym znaczeniu; z miłości bliźniego J. Ch. uczynił sprawdzian przynależności i do Niego, i do religii, którą głosi: “Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35). Ostatecznym motywem i racją miłości bliźniego jest sam Bóg, który jest stwórcą każdego człowieka. Przykazanie miłości bliźniego, mimo że znane Żydom ze ST, J. Ch. nazywa “nowym”, ponieważ obejmuje ono wszystkich, także grzeszników (a tych legalizm starego prawa nakazywał unikać). W Starym Zakonie miłość bliźniego nie była zasadą dominującą w życiu religijnym, natomiast w Nowym Przymierzu stanowi największe i pierwsze przykazanie (Mt 22, 38. 12, 31; Łk 10, 27). Przykazanie miłości pociąga za sobą wypełnienie wszystkich innych przykazań dekalogu: “Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje” (J 14, 21). Moralność

ewangeliczna – jak pisze A. Fic (*Jezus Chrystus*, II 17) – “to nie dodanie jakiegoś nowego przepisu do dawnych, jakieś odświeżenie i odniesienie starych formuł, lecz całkiem nowy porządek, nowy duch (nowe bukłaki w przypowieści z Mt 9, 17; Mk 2, 22; Łk 5, 37). Aby być nim ożywionym, trzeba uwolnić się od wszelkich więzów ludzkich tradycji i bezdusznych formuł, wyzbyć się religijnego sekciarstwa, a służyć w dziecięcej prostocie Chrystusowi, który jest jedynym nauczycielem i mistrzem. W najogólniejszym ujęciu istotę tego nowego porządku moralnego możemy określić jako przewagę ducha nad literą, to zaś jest wynikiem zespolenia się etyki z religią. Służba Boża i wzajemny stosunek Boga i człowieka nie są pojmowane, jak w ST, ze strony jurydycznej, czyli religijno-prawnej, lecz przede wszystkim ze strony moralnej; na wymogi etyczne Żydzi patrzyli pod kątem widzenia nakazu i zakazu – natomiast moralność ewangeliczna polega na urzeczywistnianiu ideału i dążności do doskonałości wewnętrznej. Zasada: »Bądźcie doskonali jak i Ojciec wasz doskonały jest« streszcza najlepiej tę moralność. Rzeczywiście moralność starotestamentowa oparta o legalizm, była samozbawcza, gdyż człowiek, poprzez wypełnianie przepisów prawa osiągał swój cel ostateczny. A koncepcja osiągnięcia usprawiedliwienia i ostatecznego celu przez Zbawiciela, który umiera za grzechy każdego człowieka, była Żydom zupełnie obca”.

Moralność chrześcijańska i chrześcijańska mistyka wiążą człowieka z J. Ch.: “Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie” (J 15, 4–6).

Na podstawie naszej wiedzy o J. Ch. możemy zaakceptować przekonanie pierwszych chrześcijan, którzy treść swej wiary wyrażali symbolem ryby[miejsce na rysunek], ponieważ pierwsze litery słów gr. Ἰησοῦς Χριστὸς Θεοῦ Υἱὸς Σωτήρ [Iesous Christós Theou Hyiós Sotér] (Jezus Chrystus Boga Syn Zbawiciel), wyrażające istotną treść bytu, noszącego imię “Jezus”, tworzą greckie słowo ΙΧΘΥΣ [ichthýs] – ryba.

A. U. Fic, *Jezus Chrystus*, I–II, Pz 1951–1952; Y. Congar, *J.-Ch. Notre Médiateur, notre Seigneur*, P 1965, 1995; *Praktisches Bibellexikon*, Fr 1969, 1992¹¹ (*Praktyczny słownik biblijny*, Wwa 1994, 1999³); W. Granat, *U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, Pz 1976; F. Gryglewicz, *Słowo ciałem się stało. Pochodzenie J. Ch. w Nowym Testamencie*, Lb 1976; K. Rahner, *Grundkurs das Glaubens*, Fr 1976, 1982¹² (*Podstawowy wykład wiary*, Wwa 1987); F. Gryglewicz, *Ewangelie o J. Ch.*, w: *W kręgu Dobrej Nowiny*, Lb 1984, 191–231); Cz. Bartnik [i in.], EK VII 1287–1442.

Mieczysław A. Krapiec